Cena jednego egzemplarza 15 gr Należytość pocztowa opłacona gotówką

Nr. 3 Kraków, dnia 21 stycznia 1934 r. Rok XXII.

LUD KATOLICKI

...więcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

...cja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P. K. O. Kraków, Nr. 400-600.

WŁADZA PREZYDENTA RZPLITEJ
W BRZMIENIU PROJEKTU KONSTYTUCJI.

W osobie Prezydenta Rzeczypospolitej skupić się ma — wedle projektu nowej konstytucji — „jednolita i niepodzielna władza państwowa" i jego zwierzchnictwu podporządkowane są wszystkie organa państwa. To też nowe tezy konstytucyjne, by zapewnić Głowie Państwa pełnię władzy, rozszerzają znacznie uprawnienia Prezydenta i wyposażają ten najwyższy w państwie urząd w szereg nieznanych dotąd w naszym ustroju prerogatyw.

Ulega już zmianie sam tryb wyboru Prezydenta. Źródłem jego władzy były dotąd — za wzorem Francji — izby ustawodawcze, które złączone w Zgromadzenie Narodowe dokonywały wyboru. System ten, istniejący we Francji od r. 1875, oddawna nasuwał szereg zastrzeżeń. Znany uczony Barthelemy stwierdza, że „przez sam fakt wyboru przez izby ustawodawcze Prezydent jest wobec nich bojaźliwy; powstrzymuje go bądź wdzięczność, bądź też nadzieja ponownego wyboru".

A doświadczenia 60-letnie we Francji dowiodły, że izby parlamentarne, rozbite na szereg zwalczających się wzajem stronnictw i zazdrosne o władzę, powoływały na urząd Prezydenta w drodze zakulisowych kompromisów najczęściej jednostki przeciętne, a pomijały indywidualności wybitne i kierownicze. Dość wymienić, nie cofając sie do czasów dawniejszych, „ojca zwycięstwa" Clemenceau i Brianda. Obaj byli otoczeni nimbem zasług i popularności i obaj, przy wyborach prezydenckich przepadli.

Moralną niezależność i potrzebny autorytet zapewnić może Prezydentowi Rzeczypospolitej tylko wybór plebiscytowy, wybór przez ogół obywateli: To też projekt konstytucji przewiduje plebiscyt między dwoma kandydatami, z których jednego wskazuje ustępujący Prezydent, drugiego Zgromadzenie Elektpów, złożone z 5 wirylistów i 75 „obywateli najgodniejszych" wybranych według ustalonego klucza przez sejm i senat. System ten nietylko daje szeroką, demokratyczną podstawę pod wyboru Głowy Państwa, ale równocześnie zawiera ważne uprawnienie dla urzędującego Prezydenta, bo dozwala mu oddziaływać przemożnie na wybór następcy i tą drogą dążyć do utrwalenia linji polityki państwowej.

Prezydent Rzeczypospolitej jest czynnikiem nadrzędnym w stosunku do naczelnych organów państwowych. To też — według zgłoszonego projektu on to aktami, wypływającemi z jego osobistych uprawnień i niewymagającemi kontrasygnaty, mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów [władza wykonawcza], Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego [władza sądowa], Prezesa Najwyższej Izby Kontroli [kontrola państwowa], Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych [wojsko]. On powołuje sędziów Trybunału Stanu, pod sąd którego władny jest oddawać członków rządu, znów na podstawie nieskrępowanej niczem decyzji i aktem osobistym, bez kontrasygnaty.

Uprawnienia Prezydenta w stosunku do władzy ustawodawczej mają iść w czterech kierunkach. Prezydent powołuje jedną trzecią składu senatu. Z pod kompetencji izb ustawodawczych wyjęte są w pewnym stopniu sprawy, dotyczące organizacji rządu, zwierzchnictwa sił zbrojnych oraz organizacji administracji rządowej, gdyż Prezydent władny jest regulować te sprawy w każdym czasie [a więc i w czasie sesyj parlamentarnych] i bez specjalnych ku temu upełnomocnień dekretami, które mogą byc zmienione lub uchylone tylko przez takież dekrety Prezydenta, Dalsze uprawnienia to prawo veta i prawo rozwiązywania ciał parlamentarnych przed upływem kadencji.

Prawo veta, będące niesłychanie ważnym regulatorem prac władzy ustawodawczej polega na tem, że Prezydent może w ciągu 30 dni po otrzymaniu ustawy zwrócić ją sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na najbliższej sesji zwyczajnej. Dopiero, jeśli izby ustawodawcze bezwzględną większością ustawowej liczby posłów i senatorów uchwalą ponownie ustawę bez zmian, Prezydent stwierdza jej moc prawną i zarządza jej ogłoszenie.

Prawo Prezydenta rozwiązywania izb ustawodawczych przed upływem kadencji znane jest niemal wszystkim konstytucjom i niejednokrotnie było ważkim czynnikiem w rozwoju stosunków wewnętrznych państwa.

Od Redakcji.

Od obecnego numeru będziemy zamieszczać artykuły na czasie w sprawach podatkowych pisane przez znakomitego fachowca i znawcę tych rzeczy, nacz. wydz. minist. Skarbu.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Rząd Rzeczypospolitej mając na uwadze trudności podatnicze podatników — przyszedł tymże ostatnio z wielką pomocą umożliwiając spłatę zaległości podatkowych powstałych przed dniem 1 października 1931 w dogodnych ratach. Odnośne przepisy regulujące sposób spłaty tych zaległości zawarte są w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 25. XI. 1933, ogłoszonem w dzienniku ustaw z dn. 1. XII. 1933 Nr. 94 poz. 731.

Przez zaległości powstałe przed 1 października 1931 r. rozumie rozporządzenie:

1) podatek gruntowy po koniec 1 półrocza 1931 r.
2) podatek od nieruchomości po koniec 1 półrocza 1931 r.
3) podatek przemysłowy:
a) od świadectw przemysłowych po rok 1931, włącznie.
b) od obrotu po rok 1930 włącznie
4) podatek dochodowy po r. 1930 włącznie.
5) podatek majątkowy.
6) podatek od spadków i darowizn.

Omawiane ulgi polegają przedewszystkiem na odroczeniu płatności zaległości we wspomnianych podatkach do dnia 31 grudnia 1934 następnie na umorzeniu kar za zwłokę oraz odsetek za odroczenie, przypadających do tych zaległości za okres od ich powstania do dnia 30 września 1933 r.

Dalszy etap tych ulg to rozłożenie powyższych zaległości na raty, płatne poczynając od 1 stycznia 1935 r. W wypadku, gdy podatnik posiada, realność na której można zabezpieczyć zaległość hipotecznie, wówczas władza skarbowa rozłoży płatność zaległości na 20 równych rat półrocznych za opłatą odsetek zwłoki w wysokości 4 i pół proc. w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 października 1933 r. Gdy natomiast płatnik nie posiada żadnej realności, na której by można zaległy podatek hipotecznie zabezpieczyć, lub gdy wprawdzie posiada realność, jednak znacznie obdłużona, wówczas umarza się jedną czwartą część zaległości pod warunkiem uiszczenia pozostałych trzech czwartych części w 12 rocznych ratach kwartalnych od 1 stycznia 1935 począwszy za opłatą odsetek zwłoki w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym ,licząc od dn. 1 października 1933 r. Ulgi dla rolników przyznaje urząd skarbowy z urzę-

du t. zn. bez wnoszenia przez nich próśb —natomiast kupcy rzemieślnicy i przemysłowcy muszą o te ulgi prosić specjalnemi podaniami wznoszonemi do Urzędów Skarbowych. Ulgi w granicach i na warunkach omówionych wyżej również stosuje się również odnośnie podobnie wyrównawczego dla gmin wiejskich podatku inwestycyjnego opłat specjalnych i dopłat drogowych.

Władzami kompetentnemi do przyznawania ulg w tych daninach są odnośne władze samorządowe t. j. wydziały powiatowe urzędy gminne względnie magistraty.

Jak wyżej zaznaczono, ulgi dla rolników przyznają władze Skarbowe względnie Władze samorządowe z urzędu. Może się jednak zdarzyć, że Władze te będą egzekwować przez przeoczenie zaległości we wspomnianych podatkach, mimo że one pochodzą z czasu przed 1 października 1931 r.

Celem więc uniknięcia tych niespodzianek wskazanem będzie, aby rolnicy interesowani odnieśli się natychmiast do swoich Urzędów Skarbowych, względnie do dotychczasowych władz samorządowych o wstrzymanie egzekucji i o przyznanie prawa spłacania zaległych podatków w ratach od 1. 1. 1935 r.

Nowe ulgi na kolejach.

Z dniem 1 stycznia 1934 weszła w życie nowa taryfa osobowa, zawierająca następujące ulgi turystyczne:

1) Ulgę na wycieczki, złożone conajmniej z 10 osób będących członkami kilku towarzystw turystycznych, która wynosić będzie 1/8 obecnej taryfy normalnej. Taka sama ulga przysługiwać będzie członkom Polskiego Związku Narciarskiego.

2) Członkowie towarzystw, należących do Polskiego Związku Narciarskiego będą mogli wykupywać 1000-kilometrowe bilety ulgowe za okazaniem legitymacji członkowskiej w cenie po zł. 30 w kl, III i zł. 45 w kl. II.

3) W niektórych relacjach zachowano ogólnie dostępnie bilety powrotne na wycieczki świąteczne, np. z Krakowa i Katowic do Zakopanego po znacznie zniżonych cenach.

4) Zachowane będą również t. zw. pociągi popularne i ulgi do miejsc odpustowych.

5) W dalszych relacjach przejazdu szeroki ogół korzystać będzie ze znacznej zniżki ogólnej, dostępnej dla każdego podróżnego, wynoszącej około 25%. Z powodu tej zniżki zostały zniesione t. zw. zniżki kuracyjne, wynoszące 50% w drodze powrotnej z miejscowości kuracyjnych.

Wobec niemożności wykonania na czas wszystkich kategorji nowych biletów, w początkowym okresie będą narazie sprzedawane częściowo bilety pisane. Ze względu na okres ożywionego ruchu i wielki napływ podróżnych do okienek kas biletowych, wskazane jest by podróżni nie przychodzili na stacje kolejowe w ostatniej chwili przed odejściem pociągu lecz nabywali bilety zawczasu, dopóki wszystkie nowe bilety nie zostaną wydrukowane.

Jednajcie nam nowych PRENUMERATORÓW.

Z POLSKI.

Ofiarność i sumienność kolejarza. Na linji kolejowej czeski Cieszyn — Kończyce polskie zdarzył się niepowszedni wypadek, świadczący o wielkiej ofiarności i sumienności polskiego kolejarza. Maszynista pociągu osobowego 45-letni Franciszek Berger w czasie jazdy dostał silnego krwotoku wewnętrznego, pomimo to doprowadził pociąg do najbliższej stacji. Po zatrzymaniu pociągu Berger wskutek ostatecznego wycieńczenia stracił przytomność i wkilka minut zmarł.

Ujawnianie cen w sklepach. Ministerstwo spr. wewn. przypomina o obowiązku ujawniania cen na artykułach powszedniego użytku.

Wszystkie artykuły na wystawie sklepowej winny posiadać ceny, a wewnątrz sklepów muszą być wywieszone na widocznem miejscu szczegółowe cenniki.

Za artykuły pierwszej potrzeby uważane są również odzież i obuwie.

Armja urzędnicza w Polsce. Ogólna ilość etatów urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, wliczając w to również oficerów i podoficerów zawodowych wynosiła w budżecie państwa za r. 1933/34 — 438.000. Z cyfr tych wynika, że na każdych 71 mieszkańców Polski przypada 1 urzędnik państwowy.

Podział etatów na resorty przedstawia się następująco: monopole i przedsiębiorstwa państwowe — 196.000, (w tem 153 tysięce kolejarzy): ministerstwo spraw wojskowych — 67.000 [w tem mieści się wojsko zawodowe): ministerstwo spraw wewn. — 41.000 (w tem 30 tys. policji państwowej): min. skarbu 20.000: min. sprawied. 20.000 min. oświaty 84.000 etatów (w tem mieści się całe nauczycielstwo). Zestawienie powyższe nie obejmuje osób pobierających emerytury. których jest w Polsce ogółem ponad ato 75,00 statystyka również nie uwzględnia urzędników nieetatowych.

Ceny w Polsce i w innych krajach. Warszawa pod względem taniości artykułów spożywczych zajmuje nadal pierwsze miejsce wśród stolic europejskich. Porównując zestawienie przez G. U. S. ceny detaliczne w Warszawie z cenami zagranicznemi w ostatnim tygodniu października 1933 widzimy ,że np. chleb żytni kosztował za kg. w Warszawie gr. 32, w Berlinie 70 gr, w Pradze 50 gr, i w Wiedniu 55 groszy. Chleb przenny kosztował w Warsznwie 68 gr., w Berlinie 142, w Pradze 57 gr., w Paryżu 68 gr., i Rzymie 66 groszy, Mąka pszenna w Warszawie 52 gr. w Berlinie zł. 1,00. w Pradze 68 gr., w Wiedniu 73 gr., w Rzymie 89 gr. i w Paryżu 1.01 zł.

Ryż kosztował w Warszawie 92 gr. w Berlinie 98 gr. w Pradze 75 gr. w Wiedniu 59 gr. w Rzymie 64 gr. i w Paryżu 1.40 zł. Ziemniaki w Warszawie 8 gr. w Berlinie 13 gr. w Pradze 17 gr. w Wiedniu 16 gr. w Paryżu 31 gr. i w Rzymie 18 gr. Mleko za litr w Warszawie 29 gr. w Berlinie 51 gr. w Pradze 45 gr. w Wiedniu 46 gr. w Paryżu 52 gr. w Rzymie 61 gr. Jaja za sztukę w Warszawie 10 gr. w Berlinie 26 gr. w Pradze 20 gr. w Wiedniu 16 gr. w Paryżu 42 i w Rzymie 22 gr. Masło za kg. w Warszawie 3.87. w Berlinie 6.74. w Pradze 4.90 w Wiedniu 4.35. w Paryżu 872. w Rzymie 5.75. Mięso wołowe w Warszawie 1.43. w Berlinie 3.02 w Pradze3.20 w Wiedniu 3,16. w Paryżu 5.23. i w Rzymie 5.01 Mięso wieprzowe w Warszawie 1.62. w Berlinie 3.42. w Pradze 3.55. w Wiedniu 3.56. w Paryżu 6.28. i w Rzymie 4.81. Słonina w Warszawie 2 zł w Berlinie 4.49. w Pradze 3.02. w Wiedniu 2.57 w Paryżu 5.23. w Rzymie 3.64. [Wreszcie kawa w Warszawie 7.36. w Pradze 11.06. w Wiedniu 12.65. w Paryżu 8.37. i w Rzymie 13.14., biorąc ceny przeciętne.

P. Władybór.

BIAŁE WIDMO.

(ciąg dalszy)

Miał chętkę wygarnąć jeszcze zbója w kufę, uznał jednakże że nie przystoi znęcać się nad bezbronnym, choćby ten był jak najgorszym potworem. Żałował nawet, że go już pięścią poczęstował, ale kiedy zobaczył tę ryżą, odrastającą twarz, na żaden sposób nie mógł się pohamować i bodaj tyle ulżył nerwom, że powetował sobie ten wprost śmiertelny strach, jakiego najadł się dosyta na widok jęczącego upiora.

Teraz nad wszystkiem innem górował w jego duszy triumf, triumf wręcz żywiołowy — że złowił tajemniczego zbója, nieuchwytnego i strasznego zarazem, a który tyle ofiar miał na swojem zwyrodniałem sumieniu. Że go uchwycił właśnie on, sam jeden, bez niczyjej pomocy i że swej kochanej Anusi do stóp go rzuci bohatersko.

W tej chwili musnęła księżyc mała chmurka, a kiedy dalej niebieską niwą popłynęła, światło miesiąca padło wyraźniej na twarz skrępowanego jeńca i jego dzikie, całkiem przytomne oczy.

— Mamy się wreszcie, co? — z zawziętą ironją rzucił pytanie Stach. — Myślałem, żem upolował białe widmo, zawodzącego stracha, ale . . . nie pomyliłem się bynajmniej. . . Już wiem kim jesteś, a ja, byś się przekonał kto ci powrozy te nałożył, to powiem ci kto jestem: narzeczony tej niewinnej dziewczyny, tej najdroższej sieroty, którąś w Zielone Świątki chciał zamordować. . . . Ale Bóg dał, że ona żyje. . . chociaż poprzednich ofiar nikt już z grobu nie zbudzi . . . i jam ci za to przysiągł zemstę! Wszystkim dotychczas uchodziłeś bezkarnie, uciekłeś z lochów tych podziemi i jeszcześ trupę policji chciał zostawić za sobą . . . lecz wpadłeś wkońcu w moje ręce. . . Znalazłem twą kryjówkę i byłem świadkiem jak żarłeś na surowo upolowaną sarnę . . . potem jak cień szedłem za tobą skrycie, aż do chałupy owej wiedźmy, twojej spólniczki i wstrętnej kochanicy. . . Aż przecie tu wróciłeś, aby ucieszyć ślepia widokiem policjantów umierających z głodu i by świat straszyć tą trupią maską. . . Włosy mi stoją, co za wcielony djabeł z ciebie! Przecie przemów, czemu tak milczysz?

Jeniec atoli milczał jak głaz i tylko patrzał tępym, jakby obłędnym wzrokiem na swego wroga, pełnego ledwie powstrzymywanej zemsty. Ten straszny, jakąś nieodgadnioną tajemnicą napiętnowany człowiek czuł się teraz bezsilny, widział, że popadł w takie sidła, z których wyzwala jedynie szubienica . . . że nadzieja ratunku nie ma już miejsca nawet w najśmielszych myślach i że przyjdzie obecnie po torturach ciężkiego i przewlekłego śledztwa oddać się w ręce kata. . .

— Straciłeś mowę, co? — znów się Stach ozwał. — Ano, ty tu przemówisz. . . — Podźwignął się na nógi i począł wołać ile tylko tchu w piersiach: — Hej! jest tu pobliskо kto?! Hej, hej, nie bójcie się ludziska, bo to nie strach jechał po murach, jeno ten straszny zbrodniarz!! Mam skrępowanego jak barana, mam!!

Wołał na chybił trafił, boć przecie wiedział, że pustka jest wokoło.

A przecież był tu ktoś, przebrany za pastucha, lecz ten na widok jęczącego upiora zaszył się w gąszcze i z rewolwerem w ręku czekał na rozwiązanie przeraźliwego widowiska. . .

Teraz ten pastuch, słysząc ludzkie wołanie. wyskoczył z krzaków i ruszył pędem w stronę wołającego.

Stach już go spostrzegł i na wszelki wypadek chwycił za trzonek żelaziwa. — Coś ty za jeden? Ty pasiesz tego konia?

Jedynie jeśli chodzi o cukier bije nas Wiedeń i Paryż, a za herbatę płacą wszystkie stolice mniej od nas. Tak więc kilogram cukru kosztuje w Warszawie zł. 1.45. Berlin 1.57. w Pradze 1.64 w Rzymie 2.93. natomiast Wiedeń 1.26 i Paryż 1.40. kg. herbaty w Warszawie 27. zł. w Pradze 22.77. w Wiedniu 24.90. i w Paryżu 26.16 zł.

Ruch spółdzielczy w Polsce. Według ostatnich obliczeń na terenie Polski znajduje się około 12 tys. spółdzielni, należących do różnych związków rewizyjnych. W tej liczbie spółdzielni polskich jest 6777, ukraińskich — 3500, niemieckich — 888 i żydowskich — 928.

Jak odbił się kryzys na ruchu spółdzielczym najlepiej świadczy fakt, iż w roku 1933 przybyło w Polsce tylko 0,6 proc. liczby spółdzielni, gdy w latach ostatnich przyrost ten wyniósł 18.2 proc. Również obroty spółdzielni spadły bardzo znacznie bowiem prawie o 30 proc.

Wszystkie spółdzielnie w 1933 r. liczyły 820 tys. członków, czyli niespełna 3 proc. ogółu mieszkańców, pod względem więc rozwoju ruchu spółdzielczego stoimy stosunkowo słabo i zajmujemy w Europie 14-te miejsce.

Zarządzenie o opłatach metrykalnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wydało zarządzenie do urzędów stanu cywilnego w sprawie opłat stemplowych pobieranych przy wydawaniu świadectw urodzenia, metryk ślubu i t. p. Urzędy administracyjne i komisarjaty P. P. przy wydawania dowodów metrykalnych pobierać mają w Warszawie opłatę 3 zł., komunalne instytucje stanu cywilnego stosować mają zniżoną opłatę stemplową w wysokości 1 zł. (!)

3 lata więzienia za grę w 3 karty. Ostatnio bardzo wiele wydrwigroszów żeruje na łatwowierności ludzkiej, nabierając naiwnych na oszukańczą grę w trzy karty, w cukierki, w łańcuszki i t. p. W związku z tem ministerstwo sprawiedliwości wydało okólnik, wyjaśniający, że gry takie należy kwalifikować jako oszustwo z art. 264 k. k. karalne przez sądy. Dlatego też policja zaczęła tępić ten proceder. — Przed sądem grodzkim w Żółkwi stanął Jan Czarniecki, niepoprawny recydywista, oskarżony o oszukańczą grę w trzy karty. Sąd zastosował uprawnienia, jakie mu daje w tym wypadku nowy kodeks karny i wymierzył oskarżonemu, jako recydywiście, trzy lata więzienia. Jest to pierwszy wypadek tak surowego wyroku za oszukańczą grę.

Wywóz węgla. Eksport węgla kamiennego z Polski osiągnął w r. z. 9.703 tys. ton. wobec 10.362 tys. w 1932 r. spadł więc o 659 tys. ton.

Wywóz ryb. W listopadzie r. z. wywieziono z Polski 204,8 tys. kg. ryb, wartości 240 tys. zł. Stosunkowo najważniejszą pozycję w wywozie stanowiły łososie świeże ,których wywieziono 115.200 kg. Głównymi odbiorcami ryb były niemcy, Szwajcarja i Szwecja. Wywóz karpi wynosił 800 kg. innych ryb słodkowych 1.000 kg. Poważną pozycję wywozu stanowiły również łososie wędzone i innę ryby morskie oraz raki Wywóz raków wyniósł 25,900 kg., wartości 38 tys. zł. Z tej ilnści 19.200 kg. eksportowano do Niemiec oraz 6,700 kg. do Francji. Na rynku francuskim raki uzyskiwały wyższe ceny, niż na rynku niemieckim.

Zjadł żywego kreta za 5 litrów wódki. Hadyniak Józef mieszkaniec wsi Marzewo w pow. tczewskim wpadł na orginalny pomysł, mianowicie założył się ze swoim znajomym, że zje żywego kreta za 5 litrów wódki i sumę 30 zł. Hadyniak w oczach wszystkich zjadł rzeczywiście całego kreta z futerkiem i wnętrznościami zagryzając go 5-cioma cebulami, za co dostał tylko 5 litrów wódki.

ZE ŚWIATA.

Miary i wagi metryczne w Turcji. Ostatni numer tureckiego dziennika urzędowego, wychodzący w Ankarze, zamieszcza rozporządzenie rządowe zwiastujące, że, począwszy od N. Roku 1934, miary i wagi metryczne mają być obowiązujące w handlu i we wszystkich czynnościach, w całem państwie tureckiem.

Groźba nowych zaburzeń w Palestynie. W Palestynie zanosi się obecnie na nowe niepokoje antyżydowskie. Wszystkie pisma arabskie wzywają ludność do wzięcia udziału w tych demonstracjach. Rząd czyni energiczne przygotowania przeciwko niebezpieczeństwu nowych niepokojów.

Z Egiptu odkomenderowano do Palestyny kilka oddziałów wojskowych.

Austrjaccy hitlerowcy porzucają katolicyzm. Wychodzący w Grazu „Süd Deutsches Tageblatt" donosi że narodowi socjaliści Styrji, Karyntji i Salzburga jako protest przeciwko listowi pasterskiemu episkopatu austrjackiego postanowili występować z kościoła katolickiego.

Kto odnowi kościół Zbawiciela w Jerozolimie? Wedle doniesienia z Jerozolimy tamtejsze władze angielskie zarządziły szczegółowe zbadanie stanu kościoła zbawiciela, a to wobec niepokojącego zarysowania się jego murów i fundamentów. Ekspertyza wypadła w tym kierunku iż naglącem jest przeprowadzenie poważniejszych prac konserwatorskich których kosztorys obliczono na 75.000 funtów szterlingów. W związku z tem wynikła zasadnicza kwestja, kto ma ponieść ten wydatek, a szczególności, czy nastąpi pod tym względem zgoda tych trzech chrześcijańskich kościołów (rzymskiego, greckiego i ormiańskiego), które są właścicielami tej bazyliki. Wprawdzie rząd angielski oświadczył ze swej strony gotowość wyłożenia tej sumy, oznaczałoby to atoli naruszenie właściwego stanu posiadania.

Sto lat w małżeństwie. Donosiliśmy już, że w wiosce Klinowo, w południowej Serbji, żyje para małżeńska Dymitrowiczów, która dnia 29 listopada 1933 obchodziła stulecie małżeństwa. Oboje małżonkowie czują się świetnie i niemają ochoty rozstać się ze światem.

Nic dziwnego, że ta niebywała para ściągnęła uwagę reporterów. Przedstawiciel dziennika „Polityka" z Belgradu wybrał się do Klinowa, które znajduje się w odległości 50 km. od linji kolejowej. Przybywszy do domostwa Dymitrowiczów, dowiedział się od 119-letniej Jelki Dymitrowicz, iż mąż jej Stojan, lat 123 poszedł na górę Kozian, ażeby doglądać stado owiec. 30 letni reporter zląkł się zasp i został w domu, podczas gdy 123-letni starzec uwijał się po górskich halach...

119-letnia małżonka opowiada reportorowi o kolejach życia swego męża. Mąż jej był przez długi czas komitadżim i lubił „wyprawiać się na strzelanie do Turków". Przez całe życie zajmował się hodowlą owiec W czasie 100 lat małżeństwa urodziła Jelka 3 synów i 2 córki. Jelka ma doskonałą pamięć, chociaż jej wzrok i słuch nieco osłabły. Trzykrotnie w ciągu życia wyrastały jej zęby.

Stojan cieszy się czcią całej wsi, dla której jest „dziadkiem" czyli „dadą". Zachowuje się on zawsze rycersko i czule wobec swojej żony i nazywa ją swoją „dziewiętnastoletnią pieszczotką". Ma-

---

— Tak, ja — opowiedział przybyły i w jednej chwili zorjentował się we wszystkiem. — A, to pan, syn wójta z Nadbrzezia — wyszedł zdenerwowanym głosem — poznaję. , . Znamy się przecież, ja policyjny wywiadowca. . .

— Mam go nareszcie! — krzyknął z radością Stach, pokazując na jeńca. — To on, ten straszliwy piekielnik!

Wywiadowca ledwie swym oczom wierzył.

Stach w kilku słowach opowiedział mu wszystko, a z oczu skry mu niemal tryskały z triumfującej dumy.

Gdy wywiadowca przyszedł nieco do siebie, wyszedł do Stacha prawie rozkazująco: — Poleci pan do wsi by zawiadomić policji. . . Łódź jest przy brzegu. . .

Stach popatrzył nań ostro.

— Przepraszam, ale pan sam to zrobi! Ja wyśledziłem i chwyciłem zbrodniarza, a pan niech mi tylko pomoże odstawić go do władzy.

— Jam też jest władza — przerwał ajent.

— Panie! — Stach się obruszył — szkoda gadania! Leć pan gdzie trzeba, a ja, kiedy umówiłem skrępować tego ptaszka, to go już dopilnuję!

Taka stanowczość biła z tych słów chłopaka, że ajent widział bezcelowość jakich kolwiek rozkazów. Oceniając konieczność liczniejszej siły, ażeby bez wypadku przewieść zbrodniarza do Nadbrzezia. ruszył ku Wiśle jak niepyszny, klnąc w duszy ze wściekłości, że za tyle poświęcenia i trudu nie on weźmie zasługę za tak niezwykłą, dłutrapioną zdobycz. . .

Stach został przy swym jeńcu i znowu począł różne doń przegadywać. Ale ten milczał jakby mowę postradał, spróbował tylko niewidocznie czy nie potrafi zerwać więzów, a kiedy się przekonał, że wysiłek daremny, zamknął oczy bezradnie i tylko dyszał głucho. —

Dniało już dobrze, kiedy na drugim brzegu rzeki zjawiła się spora gromadka ludzi i cały posterunek z Nadbrzezia, Dziw, skąd się już dowiedzieli ludzie o schwyceniu zbrodniarza i zlatywali się na brzegu ażeby się przypatrzeć potwornemu zbójowi.

Policja, po przeprawieniu się przez rzekę, ruszyła spiesznie w stronę wyniosłego Grodziska Na przedzie kroczył ajent, gestykulując wciąż rękoma i rozprawiając nad czemś głośno.

A fama, jakby tajemny telegraf ją rozpuścił, obleciała już całe niemal Nadbrzezie, wywołując ciekawych w stronę wiślanego przejazdu. Wszak stała się rzecz wielka, podniecając wszystkich do najwyższego stopnia: okrutny zbrodniarz, uosobienie jakiejś upiornej wprost legendy — wpadł wreszcie w sidła! Stach Anusiu go chwycił! . . .

Miano ujrzeć niedługo niesamowitą zmorę, która od kilku lat nękała grozą tę nieszczęśliwą wieś i rok rocznie uśmiercała coraz nową ofiarę. . .

— Kto jest ten straszny człowiek, może to jaki potwór, może gad, może czarownik z piekła rodem? — rzucano wokół zapytania, lecz nikt nie umiał na to odpowiedzieć.

A więc czekano niecierpliwie kiedy przywiodą go do łodzi i równocześnie tłum się coraz bardziej powiększał, tłum coraz bardziej wściekły i zawistny, gotowy wyrwać policji zbrodniarza i sam straszliwie go osądzić.

Słońce już wyszło w całej pełni, kiedy nareszcie ludzkie tłumy spostrzegły konwój z drugiej strony.

— Idą! Prowadzą go! wołano zewsząd. — Patrzcie, wójtów Stach wiedzie go na postronku!

Anusia, która tu również stała miły bladziutki kwiatek, aż się roztrzęsła ze wzruszenia. A więc to prawda. . . Stach go chwycił. . . Bóg mu poszczęścił i wraca go zdrowego. . .

W tej chwili zapomniała o zbóju i o wszystkiem — droga postać chłopaka powiała na nią niby słodki czar wiosny i łzy bezgranicznej radości zasłoniły jej oczy. . .

jąc bowiem lat 19 Jelka wyszła za Stojana, który liczył wtedy lat 23. Stojan pije z satysfakcją domową wódkę, t. zw. rakitę i pali fajeczkę. Liczba członków jego bliskiej rodziny wynosi 80 osób.

Indje mają więcej ludności niż Chiny Wedle doniesienia z Londynu ogłoszone tam świeże wyniki spisu ludności w indjach, przyniosły sensacyjne stwierdzenie, iż kraj ten jest i gęściej zaludniony niż przysłowiowo zatłoczone mrowiskiem ludzkiem Chiny . Wedle tego sprawozdania ludność Indji wynosi bowiem w chwili opecnej 353 miljony gdy natomiast Chiny wykazują tylko 342 miljony ludz!. Sprawozdanie stwierdza ponadto że w czasie od 1921 roku przybytek ludności w Idjach wyniósł 34 miljony, co równa się ogólnej liczbie ludności niejednego wielkiego kraju w swiecie. Z cyfr powyższych wynika że przeciętna gęstość zaludnienia Indji wyraża się cyfrą 195 osób na jeden kilometr kwadratowy.

Sprawy gospodarcze.

Nabycie pszczół.

W dzisiejszych ciężkich czasach należy wszelkiemi sposobami powiększać swój dochód. Jedną z dróg do celu tego prowadzących jest pszczelnictwo. Dobry miód jest poszukiwany i nieźle płacony, a doświadczenie dowodzi, że w średniej pod względem pożytku dla pszczół okolicy pasieka z 15 uli może dać 400-600 zł. rocznie dochodu. Innemi słowy mówiąc wydatek na pasiekę wraz z narzędziami zwróci się w jednym, najwyżej w dwóch latach, a później prawie bez żadnych wkładów można mieć poważny dochód.

Najważniejszą rzeczą jest nabycie silnych rojów. Słabych nabywać stanowczo nie warto, bo oprócz mnóstwa kłopotów korzyść będzie żadna. Pszczoły nabywać tylko w ulach ramowych, gdyż gospodarka w nich jest najłatwiejsza i najkorzystniejsza. Można je nabywać i przewozić również i w zimie, zachowując pewne ostrożności. Aby poznać, czy rój jest silny, należy 2-3 razy mocno zastukać palcem w bok ula i zaraz przyłożyć ucho: rój silny wyda przeciągły silny głos u-u-u, rój słaby albo wcale się nie odezwie, albo słychać tylko szelest. Najlepiej jednak kupować pszczoły w znanej pasiece od uczciwego właściciela.

Przewozi się ule na zwykłym wozie, wysłanym słomą. Jechać trzeba wolno, zwłaszcza po kamieniach, aby nie oberwać plastrów. Ule należy na wozie ustawiać możliwie pionowo, aby pszczoły nie uległy pognieceniu między plastrami.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty.

KĄCIK HUMORU.

Zobaczył.

Przybył do miasta chłop, zobaczył wóz do podlewania ulic i zaczął się gwałtownie śmiać.

— Z czegóż się tak śmiejecie gospodarzu — spytał go ktoś.

— Ho, ha, ha! Woźnica jedzie i nie wie że mu wszystka woda ucieka z beczki.

W koszarach. *Przybyli do koszar dwaj nowi rekruci. Kaprał bierze ich w obroty:*

— Baczność... wszyscy do mnie.

Rekruci stoją przed kaprałem.

Kaprąl lustruje wszystkich groźnym wzrokiem zatrzymuje się przed tęgim chłopem z pod Lwowa.

Rekrut Kapusta wystąpi. Powiedz mi cobyś zrobił gdybyś ujrzał, żę na twego sierżanta napadło w nocy kilku uzbrojonych cy wilów? Rekrut Kapusta namyślał się długo w wielkim natężeniu, wreszcie odparł:

Stanąłbym na baczność, panie kapralu.

U lekarza. *Pan musi się wyrzec piwa zupełnie nie odrazu, a codzień wypijając o jeden kufel mniej. Kiedy pan dojdzie do ostatniego proszę przyjść do mnie.*

Pacjent: Zatem do widzenia za kwartał, panie doktorze.

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny
Leon Czernek

Ceny ogłoszeń: 1 str. 200 zł., pół str. 100 zł, 1/4 str. 50 zł, ósemka str. 25 zł, szesnastka str. 15 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 1 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki"

Drukarnia „Nowość" Brzesko ul. Sienkiewicza